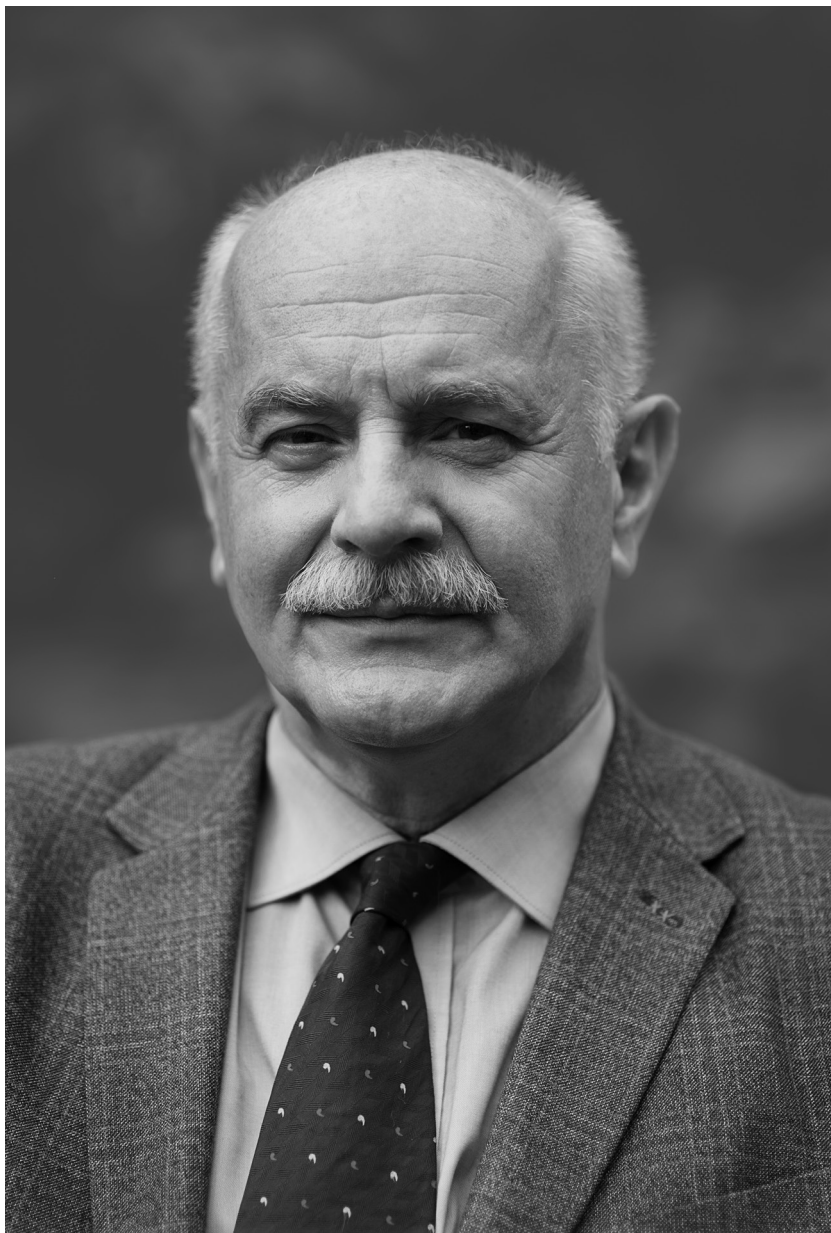
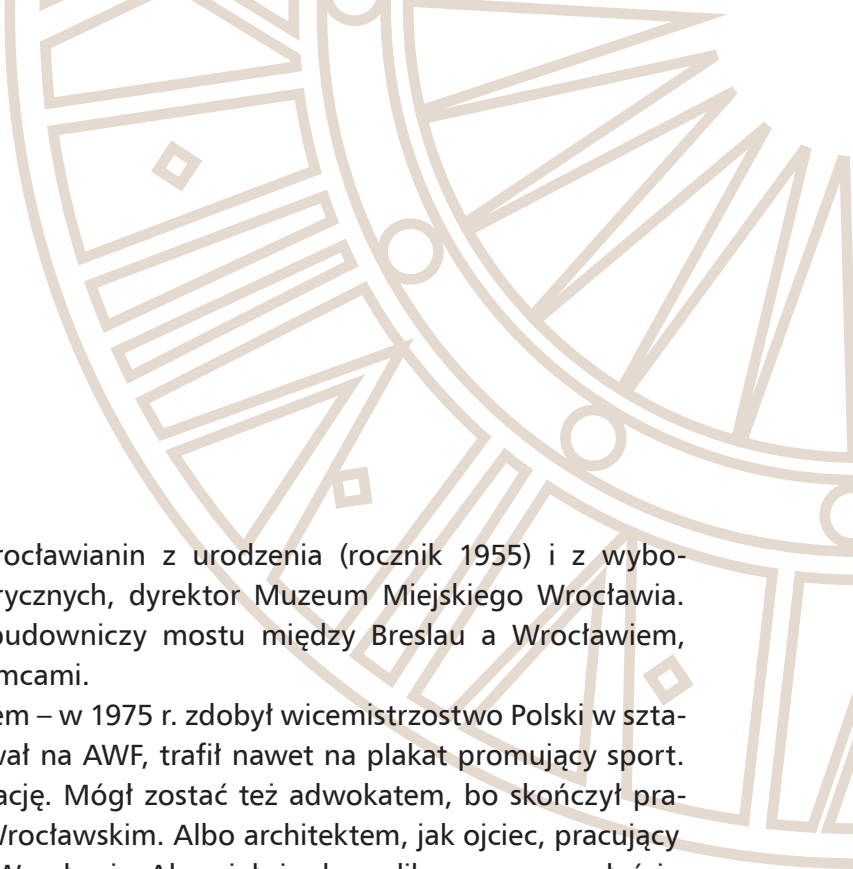


MACIEJ ŁAGIEWSKI



2020



Maciej Łagiewski, wrocławianin z urodzenia (rocznik 1955) i z wyboru. Doktor nauk historycznych, dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia. A przede wszystkim budowniczy mostu między Breslau a Wrocławiem, między Polakami a Niemcami.

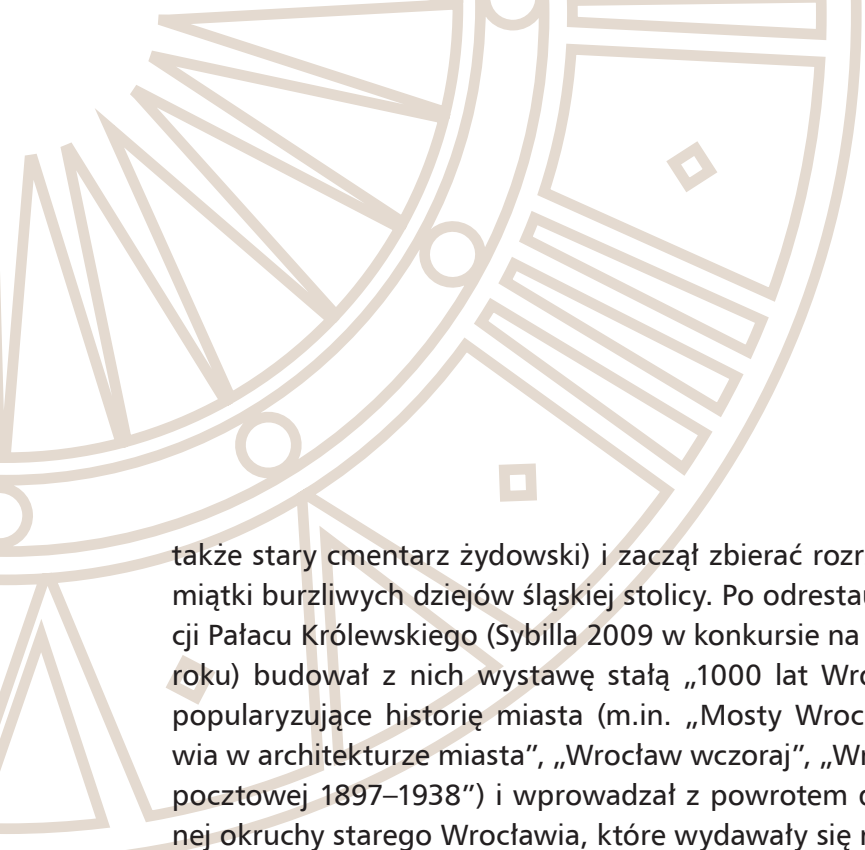
Mógł się zająć sportem – w 1975 r. zdobył wicemistrzostwo Polski w sztafecie 4×100 m, pracował na AWF, trafił nawet na plakat promujący sport. Lubi sportową rywalizację. Mógł zostać też adwokatem, bo skończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Albo architektem, jak ojciec, pracujący w Dyrekcji Odbudowy Wrocławia. Ale zajął się skomplikowaną przeszłością miasta i lokalnej tożsamości. Żartuje, że zazwyczaj ludzie kończą na cmentarzu, a on na cmentarzach zaczynał.

Jako dziesięciolatek siedział na murze zrujnowanej nekropolii żydowskiej przy ul. Ślężnej i patrzył, jak Janusz Gajos wciela się w postać Janka Kosa. Na wojskowym cmentarzu przy ul. Wiśniowej zrobił swoje pierwsze zdjęcie, uwieczniając – o paradoksie – usunięty w latach 70. grób słynnego teoretyka wojskowości gen. Karla von Clausewitza. Z nagrobnych napisów poznawał losy ludzi, którzy byli związani z tym miastem.

Gdy w czasie stanu wojennego odszedł z AWF, poszedł do konserwatora z propozycją, czy nie warto by ocalić cmentarza przy ul. Ślężnej jako przykładu małej architektury. Ale gdy stawiał powalone nagrobki i odczytywał zatarte inskrypcje, doszedł do wniosku, że istotniejsze od małej architektury jest to, co na niej zapisano. Daty, nazwiska, osiągnięcia. Życie Wrocławia.

Napisał przewodnik i monografię cmentarza („Stary cmentarz żydowski we Wrocławiu”, „Macewy mówią”), a także scenariusz dokumentalnego filmu „Oni żyli wśród nas” o dniu żydowskich kantorów w ramach festiwalu „Wratislavia Cantans 1990”, przygotował też wielką wystawę „Wrocławscy Żydzi 1850–1944”, prezentowaną w kilkunastu miastach. Cofnął czas, a ratując cmentarz żydowski, ocalił pamięć.

W 1991 r. został dyrektorem Muzeum Historycznego, przekształconego w 2000 r. w Muzeum Miejskie Wrocławia (wśród sześciu oddziałów jest



także stary cmentarz żydowski) i zaczął zbierać rozrzucone po świecie pamiątki burzliwych dziejów śląskiej stolicy. Po odrestaurowaniu i modernizacji Pałacu Królewskiego (Sybilla 2009 w konkursie na wydarzenie muzealne roku) budował z nich wystawę stałą „1000 lat Wrocławia”, pisał książki popularyzujące historię miasta (m.in. „Mosty Wrocławia”, „Herb Wrocławia w architekturze miasta”, „Wrocław wczoraj”, „Wrocław na starej karcie pocztowej 1897–1938”) i wprowadzał z powrotem do przestrzeni publicznej okruchy starego Wrocławia, które wydawały się na zawsze utracone.

Świętowaliśmy już powrót na Rynek tryskającego wodą niedźwiadka, po którym została tylko kamienna misa wodotrysku i metalowa kratka, cieszymy się widokiem stojącego na placu Wolności „Orfeusza” autorstwa Theodora von Goseny.

Dbą także o pamięć ludzi, którzy byli z miastem związani, jak zakochany w Polakach XIX-wieczny pisarz i aktor Karl von Holtei czy Joseph von Eichendorff, fundując im tablice oraz pomniki. W ratuszu stworzył Galerię Sławnych Wrocławian, a odsłaniając kolejne marmurowe popiersia, przypomina, że Wrocław zdobył sobie opinię miasta ludzi, dla których nie ma zbyt trudnych zadań. Na cokółkach stoją Niemcy i Polacy, nie ma tu podziałów ze względu na narodowość czy konfesję. Bo wszyscy są Cives Wratislavienses. Miasto włączyło ich do swojej historii.

Maciej Łagiewski to pierwszy polski laureat Nagrody Kulturalnej Śląska oraz wielu innych nagród, w tym: Nagrody im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego (1991), Nagrody Miasta Wrocławia (1999), Nagrody Złotej Kuli (1999), uhonorowany przez Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Wielkim Krzyżem Zasługi i Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis” przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2009), a także Georg-Dehio-Kulturpreis (2019). Ta lista jest dowodem, że dr Maciej Łagiewski jako budowniczy mostu między Polakami i Niemcami cieszy się uznaniem obu stron. Jak na obywatela miasta spotkań przystało.

Beata Maciejewska